



The Holy See

PRZEMÓWIENIE OJCA WITEGO FRANCISZKA

DO CZONKÓW MIDZYNARODOWEJ KOMISJI TEOLOGICZNEJ

Aula Pawła VI

Czwartek, 30 listopada 2023 r.

[\[Multimedia\]](#)

Słowa wypowiedziane

Dziękuję za tę wizytę. I dziękuję za waszą pracę. Mam tutaj dobre przemówienie, z zagadnieniami teologicznymi, ale ze względu na moje samopoczucie lepiej, żebym go nie czytał. Przekazuję je wam.

Dziękuję za to, co robicie. Teologia, refleksja teologiczna jest bardzo ważna. Lecz jest coś, co mi się nie podoba u was, wybaczenie mi szczerłość. Jedna, dwie, trzy, cztery kobiety — biedaczki! Są same! Ach, przepraszam, pięć. W tym względzie musimy poczynić postępy! Kobieta ma zdolność do refleksji teologicznej odmienną od tej, jaką mamy my, mężczyźni. Może to dlatego, że dużo studiowałem teologię pewnej kobiety. Co do Guardiniego pomogła mi dobra Niemka, Hanna-Barbara Gerl. Ona studiowała tę historię, a teologia tej kobiety nie jest zbyt głęboka, ale jest piękna, jest twórcza. A teraz, na najbliższym zabraniu dziewięciu kardynałów, będziemy prowadzili rozważania na temat kobiecego wymiaru Kościoła.

Kościół jest kobietą. A jeżeli nie potrafimy zrozumieć, czym jest kobieta, czym jest teologia kobiety, nigdy nie zrozumiemy, czym jest Kościół. Jednym z naszych wielkich grzechów było «maskulinizowanie» Kościoła. A tego nie rozwiązuje się na drodze urzędowej, to jest co innego. Rozwiązuje się na drodze mistycznej, na drodze realnej. Mnie wiele światła dała myśl Balthasara — zasada piotrowa i zasada maryjna. Można dyskutować na ten temat, ale te dwie zasady

istnieją. Ważniejsza jest zasada maryjna od piotrowej, gdyż istnieje Kościół oblubienica, Kościół kobieta, bez maskulinizowania się.

A zastanawiacie się pewnie, do czego zmierza ta mowa. Nie tylko, by wam powiedzieć, żebyście mieli tu, wśród siebie, więcej kobiet — to jedno — ale żeby pomóc w refleksji. Kościół kobieta, Kościół oblubienica. To jest zadanie, którego od was się domagam, proszę. Odmaskulinizować Kościół.

I dziękuję za to, co robicie. Wybaczcie mi, mówiłem zbyt dużo, a to mi sprawiło ból, ale teraz, siedząc tak, jak jesteśmy, możemy razem odmówić modlitwę *Ojcze nasz*, każdy w swoim języku, a potem udzielę błogosławieństwa.

[Ojcze nasz]

[Błogosławieństwo]

I módlcie się za mnie. Módlcie się przychylnie, a nie przeciwko, bo ta praca nie jest łatwa. Dziękuję.

Przemówienie przekazane

Drodzy bracia i siostry, dzień dobry!

Witam kard. Fernandezę i witam was wszystkich, wyrażając wdzięczność za waszą cenną pracę.

Dzisiaj jesteśmy wezwani, by poświęcić się z całą siłą serca i umysłu «misyjnemu nawróceniu Kościoła» (por. *Evangelii gaudium*, 30). Jest to odpowiedzią na wezwanie Jezusa do ewangelizowania, podjęte przez Sobór Watykański II, który do tej pory przewodzi naszej drodze kościelnej — tam dał się słyszeć głos Ducha Świętego dla naszych czasów. Sobór wyraził swoje zamierzenie, stwierdzając właśnie, że «gorąco pragnie oświecić wszystkich ludzi blaskiem Chrystusa, głosząc Ewangelię wszelkiemu stworzeniu» (por. *Lumen gentium*, 1). A jak zauważyła wasza Komisja, «urzeczywistnienie Kościoła synodalnego jest niezbędnym warunkiem nowego zapału misyjnego, który by ogarnął cały lud Boży» (*Synodalność w życiu i w misji Kościoła*, 9) — zapału misyjnego, który potrafi przekazywać piękno wiary.

Przechodząc zatem do waszego bardziej specyficznego zadania, w Liście, który skierowałem do nowego prefekta Dykasterii Nauki Wiary, zaznaczyłem, że dzisiaj «potrzebujemy myśli, która potrafiłaby ukazywać w przekonujący sposób Boga, który kocha, który przebacza, który zbawia, który wyzwala, który promuje osoby i powołuje je do braterskiej służby» (1 lipca 2023 r.). Wy

jesteście powołani do zajęcia się tą potrzebą w sposób kompetentny, poprzez przedstawianie *teologii ewangelizującej*, promującej dialog ze światem kultury. A istotne jest, abyście wy, teolodzy, robili to w harmonii z ludem Bożym, powiedziałbym «oddolnie», to znaczy ze szczególnym spojrzeniem na ludzi ubogich i prostych, a zarazem w postawie «na kolanach», bowiem teologia rodzi się na kolanach, w adoracji Boga.

Wiem, że zgłębiacie dwa aktualne wyzwania — kwestię antropologiczną i tematykę ekologiczną. Jednak w waszej pracy angażujecie się także w przedstawianie zaktualizowanej i wnikliwej refleksji na temat nieustannej aktualności wiary trynitarnej i chrystologicznej, którą wyznał Sobór Nicejski, do upamiętnienia którego się przygotowujemy po 1700 latach od jego przeprowadzenia, co zbiegnie się z Jubileuszem ogłoszonym na rok 2025. Chciałbym zatem podzielić się z wami trzema powodami, dla których odkrycie na nowo Soboru w Nicei jest tak obiecujące.

Pierwszy to powód *duchowy*. W Nicei wyznano wiarę w Jezusa, jednorodzonego Syna Ojca — Tego, który stał się człowiekiem dla nas i dla naszego zbawienia, jest «Bogiem z Boga, Światłością ze Światłości». Nie jest tylko światłem niewyobrażalnej wiedzy, ale jest światłem, które rozświetla życie miłością Ojca. Tak, istnieje światło, które nas prowadzi w drodze i rozprasza ciemności, a to światło, które jest obecne w naszym życiu, jest świeże i wieczne — jak można o nim dawać świadectwo, jeżeli nie przez świetlane życie, przez radość, która promieniuje? Również do waszej posługi teologów odnosi się wezwanie Jezusa, żeby «nie zapalać lampy po to, by ją postawić pod korcem, ale na świeczniku, żeby świeciła wszystkim, którzy są w domu» (por. Mt 5, 15). Zadaniem teologów jest szerzenie nowych i zadziwiających blasków wiecznego światła Chrystusa w domu Kościoła i w ciemnościach świata.

Drugi powód to powód *synodalny*. W Nicei odbył się pierwszy sobór ekumeniczny, na którym Kościół mógł wyrazić swoją naturę, swoją wiarę, swoją misję, aby być, jak stwierdza ostatni Sobór, «znakem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego» (*Lumen gentium*, 1). Synodalność jest drogą, sposobem wyrażania w postawach komunii i w procesach uczestnictwa dynamiki trynitarnej, przez którą Bóg, za pośrednictwem Chrystusa i w tchnieniu Ducha Świętego, wychodzi na spotkanie ludzkości. Teologom powierzona jest wielka odpowiedzialność za wyzwalamie bogactwa tej wspaniałej «energii humanizującej». Wy sami uczestniczycie w pracach tej Komisji, przybываяc z różnych stron świata, niosąc z sobą dary i bogactwa, pytania i cierpienia waszych Kościołów i waszych narodów. Bądźcie świadectwem, w waszej pracy kolegalnej i w dzieleniu się waszymi szczególnymi cechami kościelnymi i kulturowymi, Kościoła, który podąża zgodnie z harmonią Ducha, zakorzenioną w Słowie Bożym i w żywej Tradycji, i który z miłością i rozeznanie towarzyszy procesom kulturowym i społecznym ludzkości w złożonej transformacji, którą przeżywamy. Nie zadowalajcie się tym, co już osiągnięte — niech wasze serca i umysł będą otwarte na Boże *semper magis*.

I na koniec trzeci powód — *ekumeniczny*. Jak nie wspomnieć o niezwykłym znaczeniu tej rocznicy dla dążenia do pełnej jedności chrześcijan? Nie tylko bowiem Symbol Nicejski łączy uczniów Jezusa, ale właśnie w 2025 r. opatrnościowo data świętowania Paschy będzie zbieżna dla wszystkich wyznań chrześcijańskich. Jakże byłoby wspaniale, gdyby oznaczało to konkretne zapoczątkowanie zawsze wspólnego świętowania Paschy!

Bracia i siostry, nośmy w sercu to marzenie i prośmy o kreatywność Ducha, aby bardziej jaśniało światło Ewangelii i komunii. Raz jeszcze dziękuję wam za waszą służbę i wam błogosławię, prosząc was, abyście się modlili za mnie.